

Sygn. akt: X C 1113/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu X Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Stanisław Sadowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Paweł Sosnowski

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2018 r. w Toruniu

sprawy z powództwa **M. Ł.**

przeciwko **D. S.**

o zapłatę

orzeka:

I. zasądza od pozwanej D. S. na rzecz powódki M. Ł. kwotę 3 610,30 zł (słownie: trzy tysiące sześćset dziesięć złotych i trzydzieści groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 16 marca 2016r. do dnia zapłaty, za równoczesnym zwrotem pozwanej przez powódkę samochodu osobowego S. (...) o numerze VIN (...);

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 517 zł (słownie: tysiąc pięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje pobrać od pozwanej D. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 2 676,49 zł (słownie: dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt sześć złotych i czterdzieści dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania dowodowego.

Sygn. X C 1113/16

UZASADNIENIE

Powódka M. Ł. dnia 18 marca 2016 r. wniosła do tutejszego Sądu powództwo przeciwko D. S. o zapłatę kwoty 3610,30 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania. Kwotę tę wywodziła z uprawnienia do odstąpienia od umowy sprzedaży samochodu osobowego związanego z rękojmią za wady fizyczne rzeczy. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka dnia 4 lutego 2016 r. zakupiła od pozwanej samochód marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz numerze VIN (...). Już w pierwszych dniach jego użytkowania miało się okazać, że pojazd posiada istotne wady – jego pierwsze uruchomienie przy zimnym silniku jest znacznie utrudnione, zaś w trakcie jazdy, podczas zmniejszania prędkości dochodzi do drastycznego spadku obrotów silnika, co z kolei prowadzi do jego zgaśnięcia. W dalszej części wskazano, że wstępne badanie w autoryzowanym serwisie potwierdziło występowanie nieprawidłowości, jednak pomimo tego pozwana nie była skłonna do zwrotu powódce zapłaconej ceny czy uczestniczenia w kosztach naprawy samochodu.

W odpowiedzi na pozew działająca przez pełnomocnika pozwana podnosiła, że strona powodowa przed zawarciem umowy sprzedaży samochodu dokonała, w obecności mechanika, oględzin pojazdu oraz jazdy próbnej na parkingu centrum handlowego, nie zgłaszając zastrzeżeń. Wskazano także, że w okresie pomiędzy zakupem samochodu a zgłoszeniem chęci jego zwrotu powódka zleciła wykonanie nieznanych pozwanej napraw, wobec czego nie można pozwanej przypisać odpowiedzialności za nieprawidłowo działający pojazd. Ponadto zauważono, że w momencie sprzedaży pojazd posiadał ważny przegląd techniczny obejmujący także zamontowaną instalację gazową.

Sąd ustalił, co następuje

Pozwana przedmiotowy samochód zakupiła w październiku 2015 r. z przeznaczeniem dla córki pozwanej rozpoczynającej studia w B., dokąd miała codziennie dojeżdżać z T.. Po zaledwie kilku miesiącach podjęto decyzję by auto to sprzedać. Dnia (...) córka pozwanej, świadek A. S. zamieściła na portalu internetowym otomoto.pl ogłoszenie sprzedaży S. za kwotę 3650 zł.

Ogłoszenie spotkało się z natychmiastowym odzewem potencjalnych kupujących, wśród których znalazła się także powódka. Umówiwszy się uprzednio z córką pozwanej, powódka około godziny 20 spotkała się z nią na parkingu centrum handlowego, celem dokonania oględzin. W spotkaniu uczestniczył także przyjaciel świadka, małżonek powódki oraz jej znajomy mechanik. Dokonano oględzin wnętrza pojazdu, nadwozia oraz, w asyście mechanika, ogólnych oględzin komory silnika. Przeprowadzono także jazdę próbną na terenie parkingu centrum handlowego, sprawdzając funkcjonowanie silnika przy różnych rodzajach paliwa (zasilanie gazem (...) bądź benzyną) oraz sprawność układu hamulcowego. Z uwagi na fakt, że w trakcie przejazdu silnik działał prawidłowo, a stwierdzone uchybienia (nieszczelny tłumik, niewielki wyciek oleju) miały charakter drugorzędny, zdecydowano się na zakup pojazdu. Jako że w dniu spotkania powódka nie dysponowała gotówką w wystarczającej kwocie, przekazała córce pozwanej 100 zł celem zadatku, na przekazanie pojazdu i podpisanie umowy umawiając się na następny dzień rano.

Następnego dnia z powódką i jej mężem spotkał się mąż pozwanej, który stawił się z podpisaną już przez pozwaną umową. Po zapłacie reszty ceny powódce przekazano klucze i dokumenty do pojazdu. Przed zawarciem umowy nie przeprowadzono żadnych badań diagnostycznych pojazdu.

Okoliczność bezsporna, ponadto dowód:

- ogłoszenie sprzedaży samochodu z dnia 3.02.2016 r., k. 45–47,
- umowa kupna-sprzedaży pojazdu z dnia 4.02.2016 r., k. 6,
- zeznania świadka A. S. na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 55–57,
- przesłuchanie powódki na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 57–58,
- przesłuchanie pozwanej na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 58.

Bezpośrednio po przejęciu pojazdu powódka wraz z mężem udała się do serwisu samochodowego, czego celem miało być sprawdzenie działania instalacji gazowej. Już w trakcie pierwszej jazdy nowo zakupiony samochód prowadzony przez małżonka powódki sprawiał istotne kłopoty – silnik gasł podczas zwalniania przed sygnalizacją świetlną. W trakcie badania stwierdzono, że instalacja gazowa zamontowana jest poprawnie, jednak zasugerowano wymianę kabli zapłonowych, co miało być potencjalnie najprostszą metodą wyeliminowania usterki. Naprawa ta nie przyczyniła się jednak do rozwiązania problemu.

Dowód:

- przesłuchanie powódki na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 57.

Dwa dni później powódka próbowała skontaktować się z pozwaną, w związku z czym zadzwoniła na numer z ogłoszenia należący do córki pozwanej. W rozmowie telefonicznej wskazywała, że zakupiony pojazd nie jest w pełni sprawny. Wiadomość o rozmowie świadek A. S. przekazała pozwanej, która jednak w tym dniu (w sobotę) nie podjęła próby kontaktu z powódką. Dalsze próby powódki dodzwonienia się do córki pozwanej nie powiodły się. W tym stanie rzeczy powódka wraz z mężem udała się pod adres wskazany w umowie sprzedaży, gdzie zastała pozwaną. Rozmowa stron jednak nie doprowadziła do rozwiązania sporu.

Dowód:

- zeznania świadka A. S. na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 56,
- przesłuchanie powódki na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 57–58,
- przesłuchanie pozwanej na rozprawie w dniu 16.02.2017 r., k. 58.

Bezpośrednio po tym zdarzeniu powódka działając przez pełnomocnika wystosowała do pozwanej pismo nadane 8 lutego 2016 r., w którym domagała się uwzględnienia jej roszczeń z tytułu rękojmi za wady ukryte powodujące gaśnięcie silnika przy każdorazowym zmniejszaniu prędkości. W piśmie zaproponowano bądź naprawę silnika na koszt pozwanej, bądź też rozwiązanie umowy. Zapoczątkowano w ten sposób wymianę korespondencji, jednak stanowiska stron nie uległy zbliżeniu. Do jednego z pism strona powodowa dołączyła raport z wykonanego 22 lutego 2016 r. przeglądu oraz dotyczącą go fakturę autoryzowanego serwisu (...). Wśród uwag serwisu wyszczególniono „uszkodzenie układu zaworowego – do sprawdzenia wałek rozrządu z zaworami, w następnej kolejności badanie głowicy”. Samochód został bowiem zbadany w autoryzowanym serwisie (...) w T..

Wada pojazdu musiała być odczuwalna i dolegliwa także w okresie jego eksploatacji przez stronę pozwaną.

Dowód:

- pismo pełnomocnik powódki z dnia 6.02.2018 r., k. 7, także k. 39,
- pismo pełnomocnik pozwanej z dnia 15.02.2016 r. wraz z dowodem nadania, k. 8–9, także k. 40–42,
- pismo pełnomocnik powódki z dnia 24.02.2016 r., k. 43,
- pismo pełnomocnik pozwanej z dnia 7.03.2016 r. wraz z dowodem nadania, k. 44,
- raport z serwisu (...) z dnia 22.02.2016 r., k. 12–13.

Podstawowe podzespoły silnika przedmiotowego pojazdu nadmiernie zużyte (główny problem stanowiło zużycie elementów współpracujących w połączeniu tłok – pierścienie – gładź cylindra, nieszczelność przylgni zawór – gniazdo zaworu zaworów wydechowych oraz uszkodzenia przewodu podciśnieniowego zasilania zespołu wspomagania hamulca roboczego). Wskazane uszkodzenia istniały co najmniej w okresie kilku miesięcy poprzedzających sprzedaż pojazdu powódce. Strona pozwana musiała zauważyć nieprawidłową pracę silnika w trakcie kilkumiesięcznej eksploatacji pojazdu. Mając na uwadze stopień uszkodzeń jednostki napędowej oraz wartość i wiek pojazdu i samego silnika, jego remont był ekonomicznie nieopłacalny. Najtańszym sposobem naprawy pojazdu byłaby wymiana silnika na inny, używany. Koszt takiej naprawy byłby zbliżony do ceny zapłaconej za samochód pozwanej przez powódkę.

Dowód:

- opinia biegłego W. G. z dnia 8.05.2018 r., k. 113–130,
- ustna opinia uzupełniająca biegłego W. G. złożona na rozprawie 20.09.2018 r., k. 159–160.

Sąd zważył, co następuje

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o szereg przeprowadzonych dowodów: złożonych do akt sprawy dokumentów, opinii biegłego, zeznań świadka oraz przesłuchania stron.

Przedłożone dokumenty nie budziły wątpliwości Sądu co do swojej prawdziwości, podobnie zastrzeżeń w tym zakresie nie zgłaszała żadna ze stron, w związku z czym Sąd przyznał im przymiot wiarygodności.

Wątpliwości Sądu nie budziła także pełna wiarygodność opinii biegłego. Opinia złożona na piśmie była obszerna i rzetelna, cechowała się fachowością i w pełni odpowiadała potrzebom niniejszego postępowania. Podobne zdanie należało wyrazić w przedmiocie opinii uzupełniającej. Uwag do żadnej z nich nie wyraziła strona powodowa, jednak i strona pozwana nie zgłaszała do nich konkretnych zastrzeżeń.

Zeznania świadka A. S. Sąd uznał jedynie za częściowo wiarygodne. Sąd nie dał im wiary co do zasady wyłącznie w zakresie, w jakim stały w oczywistej sprzeczności z opinią biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. W świetle stanowiska biegłego nie ma bowiem technicznej możliwości, by samochód w dniu sprzedaży nie miał wad, które zostały następnie wykazane przez powódkę. Z tego względu twierdzenia, że świadek nie wie nic na temat problemów w eksploatacji samochodu, należało uznać mało bardzo mało prawdopodobne. W ocenie Sądu możliwe jest, że z początku, po zakupie w październiku 2015 roku samochód nie sprawiał większych problemów, zwłaszcza w okresie cieplejszej pogody. Nie jest jednak możliwe, by usterka ta nie ujawniła się ani razu w kolejnych, już zimowych miesiącach – grudniu 2015 r. czy styczniu 2016r. Jest w ocenie Sądu wysoce prawdopodobnym, iż decyzja pozwanej o sprzedaży samochodu podyktowana została właśnie stanem technicznym pojazdu i związanym z nim problemem w jego użytkowaniu. Mało przekonujące jest w tym miejscu tłumaczenie pozwanej i świadka, iż decyzja o sprzedaży pojazdu podyktowana była problemami z parkowaniem pojazdu. S. (...) jest bowiem niewielkim samochodem segmentu B, a córka pozwanej przesiadła się do samochodu obiektywnie większego, klasy kompaktowej (segment C), jakim jest F. (...).

Zeznania powódki należało uznać za w pełni wiarygodne. Jej twierdzenia, w szczególności co do okoliczności usterek pojazdu w pełni pokrywały się z wnioskami wysnutymi przez biegłego na podstawie szczegółowego badania silnika przedmiotowego pojazdu; były logiczne i konsekwentne.

Jako jedynie częściowo wiarygodny Sąd ocenił natomiast dowód z przesłuchania pozwanej. W pierwszej kolejności należało wskazać, że pozwana, wbrew pozorom, posiadała niewielką wiedzę na temat zawisłej sprawy. Podczas zakupu samochodu marki S. w październiku 2015 roku nie uczestniczyła ona w jeździe próbnej, następnie także nie użytkowała go poza kilkoma sporadycznymi przypadkami. Nie uczestniczyła też w spotkaniu z potencjalnymi nabywcami pojazdu w lutym 2016 roku, ani w jego faktycznej sprzedaży, podczas której jej mąż przekazał powódce podpisaną już jednostronnie umowę. Pomimo tego Sąd nie mógł uznać, by pozwana nie wiedziała o faktycznym stanie technicznym pojazdu, a przynajmniej o objawach usterki. W przeciwnym wypadku należałoby przyjąć, że sprzedaż samochodu stanowiącego wyłączną własność pozwanej dokonała się bez jej wiedzy, na co z kolei nie wskazują okoliczności sprawy.

W niniejszej sprawie wskazać można kilka punktów spornych. W pierwszej kolejności pozwana, szczególnie na etapie postępowania przedsądowego ale także chociażby w odpowiedzi na pozew wskazywała, że na skutek ingerencji powódki, zmianie uległa „substancja samochodu”, przez co ewentualna szkoda mogła powstać w wyniku ingerencji osób trzecich już po zawarciu umowy sprzedaży, to jest na odpowiedzialność kupującego. Po drugie, strona pozwana wysuwała także pokrewny argument, iż pojazd w momencie jego wydania powódce nie posiadał wad technicznych, w tym wad ukrytych, to jest iż w okresie użytkowania przez córkę pozwanych nie odnotowano występowania opisywanych zdarzeń – to jest trudności z zapłonem zimnego silnika oraz spadkiem obrotów silnika podczas zwalniania i w konsekwencji do zatrzymania pojazdu.

Oba te argumenty zostały jednoznacznie obalone w opinii biegłego, na której Sąd w znacznej mierze oparł swoje rozstrzygnięcie. Biegły wykazał, że w układzie zasilania silnika w mieszanie paliwowo-powietrzną występowała nieszczelność, czego dolegliwość zwiększała się na skutek siły bezwładności podczas ruszania i hamowania. Ponadto wykazano, że w trzech spośród czterech cylindrów występowało ciśnienie sprężania niższe od nominalnego, zaś w

czwartym – niższe od minimalnego. Biegły zauważał, że wynikające stąd objawy – utrudniony zapłon i spadek obrotów podczas hamowania powstają w sytuacji, w której panujące w silniku opory ruchu przewyższają moc znamionową silnika. Zjawiska te ustępują wraz ze wzrostem temperatury powyżej kilkunastu stopni C..

To z kolei prowadzi do uznania za chyby kolejny argument strony pozwanej, że powódka zawierając umowę, podpisała przecież oświadczenie, iż znany jest jej stan techniczny pojazdu i nie wnosi doń zastrzeżeń. Bezspornym jest fakt, że powódka w przeddzień zakupu dokonała oględzin samochodu wraz z mężem oraz znajomym mechanikiem. Mimo wszystko należy stwierdzić, że auto zostało „przebadane” jedynie pobieżnie. Sprawdzono stan nadwozia, sprawność układu hamulcowego, generalny stan pojazdu. Wada, która spowodowała uruchomienie uprawnień z tytułu rękojmi stanowiła jednak jednoznacznie wadę ukrytą. Skrócone badanie diagnostyczne stosowane standardowo podczas sprzedaży samochodu najprawdopodobniej także nie wykazałoby istnienia przedmiotowej wady. Dla jej wykrycia i postawienia poprawnej diagnozy biegły sądowy musiał zdemontować określone elementy silnika. Właściwe zdiagnozowanie usterki wymaga – zgodnie z informacjami przekazanymi przez biegłego – około dwóch godzin pracy warsztatu samochodowego, a i to przy założeniu, że zlecane jest badanie określonego elementu. W ocenie Sądu nie sposób zatem ustalić, aby powódka nie dochowała należytej staranności podczas zakupu samochodu. W tym miejscu Sąd nie podzielił także zdania biegłego, iż fakt występowania w silnikach tego typu zjawiska określanego jako odma silnika stanowi wiedzę powszechnie dostępną, którą można swobodnie odnaleźć na internetowych forach dyskusyjnych, co Sąd sprawdził, szukając informacji o możliwych usterkach i wadach jednostek benzynowych o pojemności 1.3 i 1.4 litra, grupy V. (taki silnik zamontowano w spornym pojeździe). Informacja o występującej odmie silnikowej w tych jednostkach napędowych jest prawie w ogóle niedostępna. W ocenie Sądu wiedza ta nie jest więc powszechna dla przeciętnych konsumentów nabywających auta; choć być może jest to wiedza powszechna wśród biegłych z zakresu mechaniki samochodowej. Należy w tym momencie zwrócić uwagę na fakt, iż nawet przeprowadzenie przeglądu silnika w autoryzowanej stacji obsługi nie zdiagnozowało w pełni istniejącej usterki. (...) po badaniu zaleciło przecież dalsze badanie elementów silnika. Ponadto, w (...) nie poinformowano powódki o zjawisku odmy silnikowej w tych silnikach. Gdyby mechanicy i doradcy serwisowi mieli taką wiedzę, informacja taka znalazłaby się w wystawionym powódce dokumencie, lub przynajmniej zostałaby ona o tym problemie poinformowana ustnie po badaniu pojazdu.

Biegły odpowiedział także pytanie, czy poprzedni użytkownik samochodu w toku dłuższej eksploatacji miał świadomość istnienia wad ukrytych silnika na skutek nieprawidłowej jego pracy? Odpowiedź biegłego była jednoznaczna. W jego ocenie wobec nabycia samochodu przez pozwaną jesienią i sprzedaży zimą, nie można mieć wątpliwości, że pozwana miała wiedzę na temat niewłaściwej pracy silnika. Stan silnika wskazywał bowiem jednoznacznie, że do jego usterek na skutek zużycia nie doszło w ciągu niespełna 500 km przejechanych od dnia zakupu pojazdu 4 lutego 2016 r. W podobnych warunkach identyczne zachowanie pojazdu musiało być obserwowane także w ciągu kilku miesięcy poprzedzających sprzedaż auta. Sąd w pełni zgadza się z tak wyrażonym stanowiskiem.

Dla ustalenia, czy powódce przysługiwało uprawnienie do odstąpienia od umowy wynikające z rękojmi za wady rzeczy, należało stwierdzić ponadto, czy wada samochodu miała charakter istotny, jako że kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (art. 560 § 4 k.c.). W rozpoznawanym przypadku istotność wady w najprostszy sposób można było ocenić poprzez ustalenie stosunku wartości rzeczy (samochodu) do kosztu usunięcia wady. Zgodnie z opinią przedstawioną przez biegłego koszt wymiany całego silnika (jedyne autoryzowane sposoby naprawy przedmiotowej usterki) wyniosłby 14 344 zł. Najtańszym, niezalecanym sposobem „naprawy” byłby montaż używanego, w pełni sprawnego silnika, czego koszt winien zamknąć się w kwocie 2000 do 3000 zł, przy czym ceny w tym zakresie pozostają zmienne, ze względu na fakt, iż nie wiadomo za jaką cenę udałoby się na rynku wtórnym zakupić używany silnik w dobrym stanie. Same koszty stałe wymiany silnika biegły ocenił na kwotę 1 500 zł. Uwzględniając fakt, że cały samochód został zakupiony za zbliżoną kwotę 3500 zł, uznać jednoznacznie należy, że wada o wartości co najmniej porównywalnej z wartością auta bezsprzecznie jest wadą istotną. Należy ponadto zwrócić uwagę na fakt, iż stwierdzona wada pojazdu jest niezwykle poważna nie tylko z punktu widzenia kosztów ewentualnej jego naprawy. Samochód w tym stanie jest praktycznie wyeliminowany w ruchu drogowego z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Samochód, którego silnik gaśnie w czasie jazdy, lub powoduje nagłe spowolnienie pojazdu w ruchu, stwarza realne zagrożenie dla osób w tym pojeździe jak i innych użytkowników ruchu drogowego.

W konsekwencji wszystkich powyższych rozważań należało uznać, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, o czym w pkt. I orzeczono na podstawie art. 560 § 1 k.c. Z tego tytułu zasądzono 3610,30 zł, na którą to kwotę złożyło się 3500 zł ceny z umowy sprzedaży oraz 110,30 zł tytułem kosztów badania diagnostycznego z dnia 22 lutego 2016 r. Jednocześnie – wobec rozwiązania umowy stron wyrokiem Sądu – orzeczono obowiązek zwrotu przedmiotowego pojazdu na rzecz pozwanej.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. od pozwanej na rzecz powódki zasądzono także zwrot kosztów sądowych, na co złożyło się 300 zł opłaty sądowej, 1200 zł kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W pkt. III sentencji Sąd nakazał pobrać od pozwanej jako strony przegrywającej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2676,49 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania dowodowego, stanowiącą różnicę pomiędzy kwotą przyznaną biegłemu tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii oraz opinii uzupełniającej a kwotą uiszczoną zaliczki.